

ELŻBIETA HAŁAS
Uniwersytet Warszawski

KONSTRUOWANIE TOŻSAMOŚCI PAŃSTWA-NARODU KONFLIKT SYMBOLICZNY O PREAMBUŁĘ DO KONSTYTUCJI*

TRANSFORMACJA USTROJOWA I KONFLIKTY SYMBOLICZNE WOKÓŁ TOŻSAMOŚCI ZBIOROWEJ

Studia nad kulturowym konstruowaniem wspólnoty¹ czy etnosymbolizmem² to tylko niektóre z wielu przykładów nasilającego się zainteresowania różnymi przejawami symbolizmu społecznego oraz polityką symboliczną³. Zarówno rekonstrukcja ładu w społeczeństwach pokomunistycznych, jak i projekt integracji europejskiej oraz na globalną skalę zachodzące procesy dochodzenia do nowych sposobów definiowania tożsamości i relacji — od obywatelstwa, przez naród, po wspólnotę międzynarodową — niewątpliwie sprzyjają rozwojowi tej problematyki badawczej.

Dyskusje wokół projektu Konstytucji Europejskiej i kontrowersje dotyczące polityki zapominania o dziedzictwie chrześcijańskim Europy, w których przywoływany był wynegocjowany zapis preambuły do Konstytucji III Rzeczypospolitej Polskiej odwołujący się do wartości religijnych, tworzą nowe ramy dla przedstawianej tu analizy procesu formułowania tekstu preambuły w Polsce. Znalazła w nim wyraz w obszarze publicznym dynamika władzy rozumianej jako dążenie do panowania nad kluczowymi symbolami i ich użyciem.

Stosunkowo niewiele zajmowano się dotychczas transformacją ustrojową jako procesem symbolicznym, w tym metodami oddziaływania na wyobrażenia

Adres do korespondencji: Instytut Socjologii UW, ul. Karowa 18, 00-927 Warszawa; halase@is.uw.edu.pl; ehalas@idea.net.pl

* Tekst artykułu oparty został na materiałach zgromadzonych podczas realizacji projektu finansowanego przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej w ramach programu „Subsydia dla uczonych”.

¹ Bo Stråth, *Myth and Memory in the Construction of Community. Historical Patterns in Europe and Beyond*, Peter Lang Verlag, Frankfurt am Main 2000.

² Anthony D. Smith, *Myths and Memories of the Nation*, Oxford University Press, Oxford 1999.

³ Murray Edelman, *The Symbolic Uses of Politics*, University of Illinois Press, Urbana, Ill. 1985.

i działania zbiorowe⁴. Kres monocentrycznego ładu komunistycznego i kolektywnej ideologii nie oznaczał po prostu przejścia do liberalnego dyskursu „społeczeństwa jednostek”. Proces polityczny charakteryzuje bowiem rywalizacja o określanie tożsamości zbiorowej społeczeństwa i panowanie symboliczne polegające na ustanawianiu prawowitego porządku znaczeń.

Chociaż należy pamiętać o niebezpieczeństwie związanym z posługiwaniem się pojęciem tożsamości zbiorowej⁵, które mogłoby zakładać jakąś świadomość zbiorową, to przecież jej symboliczne obiektywizacje dostarczają bezpiecznej metodologicznie, empirycznej płaszczyzny analizy. Kolektywne procesy myślenia odnoszą się do zbiorowych wyobrażeń, pamięci, sentymentów, mitów, ideologii i innych symbolicznych przedstawień konstruowanych i podtrzymywanych w interakcjach⁶. Tak pojmowana tożsamość zbiorowa ma pewną ciągłość, będąc źródłem działań, którym obserwator może przypisać znaczenie⁷. Grupy istnieją jako całości tylko dzięki tożsamości zbiorowej, manifestującej się we wspólnej symbolizacji, wspólnej terminologii, wspólnych znaczeniach przyjmowanych przez ich członków⁸. Uczestnicy grupy dzielą symbole wyznaczające granice znaczeń doświadczanej przez nich rzeczywistości, chociaż dopuszczające pewien zakres ich zmienności. Właśnie z powodu tej zmienności znaczeń, których nie można wyrazić dostatecznie precyzyjnie, mają bowiem wiele kontekstów — na przykład sprawiedliwość, patriotyzm — poprzez manipulacje odnoszącymi się do nich symbolami dokonuje się kontrola świadomości zbiorowej⁹.

Konflikt o zapis preambuły w trakcie formułowania nowej konstytucji w Polsce po 1989 r. był procesem politycznym i symbolicznym zarazem, w takim znaczeniu, jakie nadaje polityce symbolizacji Pierre Bourdieu. Działalność państwa i konflikty polityczne poza wszelkimi pragmatycznymi interesami przejawiają się bowiem w walce o określenie wizji rzeczywistości, o autorytatywną reprezentację świata, w tym o określenie tożsamości zbiorowych. Konflikt o treść preambuły można przedstawić jako walkę symboliczną¹⁰, dokładniej walkę dyskursywną, toczoną na arenie społecznej¹¹ przez zorganizowane podmioty zbiorowe.

⁴ Elżbieta Hałas, *Symbole publiczne a polska tożsamość. Zmiana i niejednoznaczność w kalendarzu świąt państwowych III Rzeczypospolitej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 3–4; Elżbieta Hałas, *Symbole w interakcji*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 316–330.

⁵ Antonina Kłosowska, *Tożsamość zbiorowa a narodowa identyfikacja jako czynniki ładu społecznego i indywidualnej tożsamości*, w: Antoni Sulek, Józef Styk (red.), *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego* Lublin, 27–30 VI 1994, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1995, s. 88.

⁶ Anselm Strauss, *Continual Permutations of Action*, Aldine de Gruyter, New York 1993, s. 135.

⁷ Harrison C. White, *Identity and Control*, Princeton University Press, Princeton, NJ 1992, s. 6.

⁸ Anselm Strauss, *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, The Sociology Press, San Francisco 1969, s. 148–149.

⁹ Anthony P. Cohen, *The Symbolic Construction of Community*, Routledge, London 1998, s. 15.

¹⁰ Pierre Bourdieu, *Social Space and Symbolic Power*, „Social Theory” 1989, t. 7, nr 1, s. 20, 22.

¹¹ Nawiązując do koncepcji areny wprowadzonej przez Anselma Straussa w *Continual Permutations...*: „Koncepcja areny będzie odnosić się tutaj do interakcji światów społecznych wokół pew-

rowe wchodzące w interakcje i podejmujące strategiczne działania za pośrednictwem aktorów społecznych — *dramatis personae*.

SYMBOLICZNA KONSTYTUCJA PAŃSTWA-NARODU W PERSPEKTYWIE HISTORYCZNEJ

Naród i państwo są strukturami, których trwanie rozciąga się w czasie, obejmując wiele następujących po sobie pokoleń. Nie wikłając się w tym miejscu w analizę złożonej ontologii tych bytów społecznych, można wyjść od stwierdzenia, że ucieleśniają się one w symbolicznych obiektywizacjach. Symbole kondensują przede wszystkim znaczenia wskazujące genealogię, to jest pochodzenie tych zbiorowych całości, kanon charakterystycznych dla nich cech jako wartości oraz granice określające ich odrębność (flaga, godło, stolica, hymn narodowy, konstytucja, bohaterowie narodowi itd.).

Pozostawiam także na uboczu złożony problem relacji między narodem i państwem, a zwłaszcza próbę rozstrzygnięcia sporu między kulturalistycznym a politycznym stanowiskiem, w którym według pierwszego stanowiska państwo jest chronologicznie późniejszym, można powiedzieć, konsekwencyjnym składnikiem w stosunku do narodu, a według drugiego — na odwrót — państwo konstytuuje naród. W socjologii polskiej, by przywołać idee Floriana Znanieckiego, inaczej niż w tradycji wywodzącej się od myśli Maxa Webera, dominowało podejście kulturalistyczne i koncepcja wyodrębniająca społeczeństwo narodowe od społeczeństwa politycznego. Z powodu doświadczeń historycznych — znalezienia się narodu na okres ponad stu lat, po rozbiorach w XVIII wieku aż do roku 1918, w obrębie różnych struktur państwowych — problem utrzymania tożsamości narodowej wysunął się na pierwsze miejsce wśród zainteresowań socjologów polskich. Zagadnienie tożsamości państwa natomiast nie było ważnym tematem socjologicznym. Jednakże po upadku komunizmu problem ten zyskał niepomniernie na znaczeniu zarówno wobec kłopotliwej tożsamości PRL jako państwa polskiego, jak i pytań o tożsamość pokomunistycznej III Rzeczypospolitej.

Studium konstytucjonalizmu może stanowić źródło interesujących hipotez dotyczących funkcji symbolizacji w koordynowaniu zjawisk zbiorowych, a zwłaszcza może pomóc w odślanianiu prawidłowości przejmowania i kontroli władzy za pomocą symboli, w tym szczególnym przypadku po demontażu realnego socjalizmu.

Ze względu na osobliwe cechy analizowanej dalej dramaturgii procesu formułowania zapisu preambuły do Konstytucji III Rzeczypospolitej Polskiej warto przypomnieć ten podstawowy fakt, że idea konstytucjonalizmu została

nych zagadnień, gdzie działania ich dotyczące podlegają debatom, są wywalczane, negocjowane, poddawane manipulacji, a nawet wymuszane w obrębie światów społecznych i między nimi” (cyt. wyd., s. 226).

zapoczątkowana w Europie w XVII wieku w konflikcie zmierzającym do ograniczenia przez pisane reguły lub też niepisane konwencje absolutnego autorytetu władcy legitymizowanego nadprzyrodzoną sankcją. Rozwój konstytucjonalizmu zbiegał się z sekularyzacją władzy i odejściem od jej legitymizacji przez prawo boskie¹². Preambuła jest symboliczną formą dyskursywną pisaną według pewnych konwencji i z wykorzystaniem repertuaru idiomatycznych wyrażen, których interpretacja musi się odwoływać zarówno do określonej sytuacji historycznej, jak i bardziej długotrwałych, epokowych ideologii. Dla prawnika-konstytucjonalisty preambuła nie musi mieć szczególnego znaczenia, nie określa bowiem bezpośrednio reguł działania instytucji publicznych. Jej symboliczne znaczenie ma wszakże ważniejszą funkcję aniżeli tylko ceremonialna recytacja podkreślająca autorytet ustawodawcy. W głębokim, socjologicznym sensie ta symboliczna forma konstytuuje tożsamość zbiorową uchwalającej konstytucję społeczności, której działania mają być związane jej regułami.

Konstytucjonalizm polski ma długie tradycje, sięgające demokracji szlacheckiej — Rzeczypospolitej szlacheckiej, zwanej też I Rzeczypospolitą, która w 1573 r., w obronie przed *absolutum dominium*, wydała swoistą konstytucję stanową — tzw. artykuły henrykowskie — określającą podstawowe wolności szlacheckie, w tym podstawowe prawa religijne oraz relacje między katolikami i innowiercami. Chociaż Polacy w okresie utraty niepodległości mieli „własne” konstytucje, by wymienić tylko napoleońską Konstytucję Księstwa Warszawskiego z 1807 r. i Konstytucję Królestwa Polskiego, nadaną przez cara Aleksandra w 1815 r., to konstruując potem tożsamość niepodległego państwa słusznie je pomijano i do roli paradygmatycznego wzorca oraz symbolu przeszła zgodna z racją stanu Konstytucja 3 maja z 1791 r. — ostatni akt I Rzeczypospolitej u jej schyłku. Ta oświeceniowa konstytucja, zwana Ustawą Rządową, rozpoczynała się preambułą określającą cele jej ustanowienia. Zawierała też symboliczną, performatywną formułę *Invocatio Dei* — „w imię Boga w Trójcy Świętej Jedyne...”¹³ — nadającą najwyższą sakralną sankcję i sakralną legitymizację praw państwowych. Podmiot zbiorowy formułowanych ustaw został zidentyfikowany jako „naród polski”. Rozdział I Konstytucji określał dominujące wyznanie: „Religią narodową panującą — jest i będzie wiara święta rzymska, katolicka, ze wszystkimi jej prawami”.

Po okresie przejściowym, po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Konstytucję uchwalono 17 marca 1921 r. Podobnie zawierała ona *Invocatio Dei* — „w imię Boga Wszechmogącego”¹⁴. Tożsamość zbiorowa podmiotu i przedmiotu

¹² *Constitutionalism*, w: *The Fontana Dictionary of Modern Thought*, A. Bullock (red.), Fontana Press, London 1988, s. 169.

¹³ Cyt. za wydaniem: *Konstytucja 3 maja 1791*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.

¹⁴ Autorem był ks. Kazimierz Lutosławski. Zob. Stanisław Krukowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r.*, w: Marian Kallas (red.), *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 70.

ustawy zasadniczej ponownie została określona jako: „My, naród polski”. To nawiązanie do preambuły Konstytucji 3 maja przedrozbiorowej Rzeczypospolitej konstituowało symbolicznie ciągłość państwa. W ten sposób zaznaczano, że nie jest to państwo zupełnie nowe, lecz odrodzone, stanowiące kontynuację I Rzeczypospolitej¹⁵. Natomiast odchodząca od modelu parlamentarnego i przechodząca do modelu prezydenckiego Konstytucja z 23 kwietnia 1935 r. nie zawierała preambuły.

Pozostaje niezmiernie interesującym zadaniem przeanalizowanie symbolicznych strategii konstytucyjnych, a w szczególności symbolicznego tworzenia tożsamości państwa i konstruowania jego ciągłości. W odniesieniu do sytuacji, która nastąpiła po 1989 r., szczególnie skomplikowane jest określenie tożsamości PRL — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, czyli państwa rządzonego przez komunistów — przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. PRL została formalnie ustanowiona przy zachowaniu pozorów procedury parlamentarnej przez Konstytucję z 22 lipca 1952 r., która powieliła schemat konstytucji Związku Radzieckiego z 1936 r.¹⁶ Konstytucja PRL z 22 lipca 1952 r. nawiązała jednak także, czy też symulowała nawiązanie, do tradycji polskiego konstytucjonalizmu. W odróżnieniu od swego sowieckiego wzorca została bowiem zaopatrzona w preambułę¹⁷ i obok takich kolektywnych, komunistycznych tożsamości jak: „bohaterska klasa robotnicza”, „masy pracujące”, „polski lud pracujący”, zawierała także tradycyjną tożsamość zbiorową — „naród polski”. Jednak tylko selektywnie odwoływała się do jego tradycji — „najszczytniejszych, postępowych” — i definiowała wroga klasowego, mówiąc o „...walce z zacięłym oporem rozbitek starego ustroju kapitalistyczno-obszarniczego”. Wcześniejszym aktem proklamacyjnym władzy ludowej był Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 lipca 1944 r.¹⁸ Był to akt rewolucyjny ustrojowo, jednakże — określając Konstytucję Kwietniową z 1935 r. jako bezprawną — przywoływał jednocześnie Konstytucję z 17 marca 1921 r., co miało znaczenie propagandowe, ale także komunikowało symbolicznie ciągłość tożsamości państwa polskiego. W tak zapisany akt PKWN został więc wpisany początek trudności, jakie napotyka usiłowanie usytuowania PRL poza historią suwerennej państwowości w walce politycznej i symbolicznej o tożsamość państwa polskiego po 1989 r.

Nowa Konstytucja III Rzeczypospolitej została uchwalona dopiero w 1997 r. Od 1989 r. przez wiele lat tzw. transformacji ustrojowej trwał więc okres przejściowy, w którym dokonywano modyfikacji odziedziczonej po PRL ustawy zasadniczej. Jej ważny etapńczy etap ustawy konstytucyjna z 17 października

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Marian Rybicki, Andrzej Burda, Jerzy Stembrowicz, *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r.*, w: Marian Kallas (red.), *Konstytucje Polski*, cyt. wyd., s. 311–417.

¹⁷ Tamże, s. 378.

¹⁸ Janusz Trzciński, *Instytucje ustrojowe okresu przejściowego 1944–1947*, w: Marian Kallas (red.), *Konstytucje Polski*, cyt. wyd., s. 239–310.

1992 r., zwana Małą Konstytucją¹⁹, zapowiadająca uchwalenie nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, lecz nawiązująca wciąż jeszcze do przepisów Konstytucji z 1952 r., choć w brzmieniu zmienianym po 1989 r. Do 1997 r. można mówić o okresie panowania wieloznaczności tożsamości państwa, jakkolwiek 29 grudnia 1989 r. nastąpiła modyfikacja Konstytucji PRL przez kontraktowy parlament, czyli rewizja naczelnych zasad ustrojowych. Miało to wyraz symboliczny w zmianie nazwy państwa, to jest w powrocie do tradycyjnej nazwy Rzeczypospolitej Polskiej i jej godła państwowego (wizerunek Orła Białego w koronie na czerwonym polu) oraz odrzuceniu ideowego dziedzictwa PRL przez skreślenie dotychczasowego wstępu do Konstytucji. Warto jednak zauważyć, że zmiany ustawowe dotyczące symboli państwowych nie były konsekwentne. Ustawa z 9 lutego 1990 r. *O zmianie przepisów o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz.U. nr 10, poz. 60) zmieniała tylko niektóre zapisy z okresu PRL. Utrzymywał się dualizm brzmienia nazwy państwa w przepisach, które traktowały zarówno o PRL, jak i o Rzeczypospolitej Polskiej. Jak trafnie zauważano, nawet jeśli był to lapsus ustawodawcy, to korespondował z rzeczywistym różnicowaniem świadomości społecznej, to jest różną identyfikacją i aprobatą zarówno dla poprzedniej, jak i nowej państwowości po 1989 r.²⁰

TRAJEKTORIA PREAMBUŁY

Prace nad nową ustawą zasadniczą zostały rozpoczęte w 1989 r., przebiegały jednak bardzo wolno. Ostatecznie zostało przygotowanych siedem projektów Konstytucji²¹, z których tylko trzy, w tym projekt obywatelski, lansowany przez NSZZ „Solidarność”, miały preambułę, czyli uroczyste wprowadzenie, określające, kim jest podmiot konstytuujący prawo, i konstytuujące tożsamość adresata, wskazujące, do jakich tradycji i wartości Konstytucja odwołuje się i jakie jest źródło tych wartości. Proponowane teksty preambuł komunikowały symboliczną ciągłość tożsamości narodu, utożsamiając uchwalających nową konstytucję z ich poprzednikami. W projektach Senatu i „Solidarności” zawarte było też tzw. *Invocatio Dei*: „W imię Boga Wszechmogącego...” lub „W imię Boga...” — sformułowanie nadające uchwalającej konstytucję zbiorowości toż-

¹⁹ Dariusz Dudek (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Wybór źródeł*, Lubelskie Wydawnictwa Prawnicze, Lublin 1994, s. 11–13.

²⁰ Tamże.

²¹ Projekty zostały wniesione w 1993 r. przez: 1) Komisję Konstytucyjną Senatu I kadencji, 2) Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz koła parlamentarne: Unii Pracy, Mniejszości Niemieckiej, Partii Rencistów i Emerytów „Nadzieja” oraz posłów nie zrzeszonych, 3) Klub Parlamentarny Konfederacji Polski Niepodległej, 4) posłów i senatorów Klubu Parlamentarnego Unii Demokratycznej, 5) posłów i senatorów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, 6) Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, 7) grupę obywateli.

samość religijną. Inwokacja jest patetycznym zwrotem retorycznym²², rozwiniętą apostrofą występującą często w epice heroicznej. W dyskursie publicznym, do którego należy sformułowanie konstytucji, inwokacja jest szczególnym rodzajem wyrażenia performatywnego. Jest to słowo sprawcze w tym sensie, że wszystkie inne słowa-akty są z niej wywiedzione. Preambuła rozpoczynająca się od *Invocatio Dei* wskazuje na boskie źródło praw stanowiących, wiążących wspólnotę.

Konflikt symboliczny wokół preambuły, znajdujący wyraz w dyskursie publicznym ciągnącym się przez kilka lat podejmowania decyzji o ustroju państwa, był częścią konfliktu zarówno symbolicznego, jak i politycznego o samą Konstytucję. Trajektoria²³ preambuły — pewien tor, po jakim przeszła — została wyznaczona przez interakcje uczestników areny dyskursu, zwłaszcza Komisję Konstytucyjną, hierarchiczny Kościół Rzymskokatolicki, NSZZ „Solidarność”, ugrupowania pokomunistyczne — Sojusz Lewicy Demokratycznej i Polskie Stronnictwo Ludowe. Miała ona dziesięć etapów, które zostaną tu opisane jako fazy strategicznych interakcji symbolicznych w politycznym dramacie tworzenia Konstytucji:

- 1) ustanowienie trajektorii,
- 2) usunięcie preambuły z trajektorii,
- 3) konflikt interpretacji preambuły,
- 4) ponowne wprowadzenie preambuły na trajektorię,
- 5) konflikt o kontrolę nad zapisem tekstu preambuły,
- 6) przejście kontroli nad trajektorią preambuły przez koalicję pokomunistyczną,
- 7) *non possumus* — dramatyzacja protestu „Solidarności”,
- 8) wprowadzenie na trajektorię konstytucyjną preambuły substytutatywnej Polskiego Stronnictwa Ludowego,
- 9) utrwalenie preambuły na trajektorii — konsens Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Unii Pracy, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Wolności,
- 10) zejście tekstu preambuły z trajektorii i przyjęcie Konstytucji przez Zgromadzenie Narodowe.

Ustanowienie trajektorii

Trajektoria, jaką miał przejść tekst preambuły, jest ściśle związana z trajektorią konstytucyjną. Jej ustanowienie miało charakter instytucjonalny w II Kadencji Zgromadzenia Narodowego, to jest połączonych Izb Sejmu i Senatu w dniu 22 września 1994 r. Odbyło się wówczas pierwsze czytanie siedmiu

²² Janusz Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich*, Ossolineum, Wrocław 1988, s. 203; Mirosław Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990, s. 115.

²³ Terminu „trajektoria” używam za Anselmem Straussem (*Continual Permutations...*, cyt. wyd., s. 53–54) w znaczeniu: 1) przebiegu dowolnego doświadczanego zjawiska podczas jego ewolucji w czasie; 2) działań i interakcji przyczyniających się do tej ewolucji.

zgłoszonych projektów Konstytucji. Trzy z nich były poprzedzone tekstami preambuł. Wprowadzenie preambuły na trajektorię konstytucyjną pozostawało wówczas kwestią otwartą. Był to tylko temat, wokół którego ogniskowała się interakcja podmiotów zbiorowych na arenie publicznej i zawiązywał konflikt.

Usunięcie preambuły z trajektorii

Zgodnie ze swym statusem i prerogatywami z inicjatywą wystąpiła Komisja Konstytucyjna, która podjęła decyzję o rezygnacji z preambuły w tekście Konstytucji. W ten sposób nastąpiło usunięcie preambuły z trajektorii konstytucyjnej. Akt ten można zinterpretować jako wynik trudności, jakie nastroczać musiało określenie tożsamości zbiorowej pokomunistycznego państwa-narodu i brak identyfikacji pokomunistów z wartościami i znaczeniami więziotwórczymi proponowanymi przez przeciwstawne, nawiązujące do tradycji narodowych, formacje polityczne oraz Kościół hierarchiczny. Te problematyczne znaczenia i wartości kondensowało w preambule *Invocatio Dei*. Na plan pierwszy konfliktu symbolicznego wysuwało się znaczenie preambuły jako zapisu określającego tożsamość zbiorową Polaków w kategoriach religijnych oraz problematyczność relacji sfery sakralnej i laickiej, a w płaszczyźnie instytucjonalnej — relacji instytucji Kościoła i państwa.

Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego w styczniu 1995 r. zdecydowała, korzystając ze swych uprawnień, że Konstytucja nie powinna być poprzedzona preambułą. Przeciw preambule wypowiedzieli się przede wszystkim parlamentarzyści z Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD), ale także z Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). Znaczenie tego aktu było antycypowane. Ważnym podmiotem zbiorowym występującym uprzednio na arenie dyskursu publicznego w sprawie preambuły była Podkomisja do Spraw Dialogu Kościoła Rzymskokatolickiego i Kościołów Zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Już w maju 1993 r. Podkomisja orzekła, że preambuła nie powinna zawierać inwokacji religijnej. Opowiadając się przeciw inwokacji religijnej w preambule, argumentowano, że Konstytucja jest aktem normatywnym, odnoszącym się do wszystkich obywateli, bez względu na religię, wyznanie albo jego brak. Każdy obywatel powinien mieć możliwość identyfikacji z Konstytucją swego państwa i dlatego należałoby unikać sformułowań nie będących normą prawną, a wprowadzających element kontrowersji lub ograniczenia.

Na tym etapie prac konstytucyjnych Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, a zarazem Przewodniczący Trybunału Stanu i Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, Adam Strzembosz, także wypowiadał się za zbędnością preambuły, a w szczególności zapisu, że Polska jest krajem chrześcijańskim i katolickim, aby uniknąć marginalizacji części obywateli, nie podzielających tych przekonań religijnych.

Konflikt interpretacji preambuły

Usunięcie projektu preambuły z trajektorii konstytucyjnej nieuchronnie musiało prowadzić do konfliktu w sytuacji szerokiego poparcia dla obywatelskiego projektu Konstytucji, którego nie wspierała jednak wystarczająco liczna reprezentacja parlamentarna. Definitywne wyeliminowanie preambuły nie wydaje się prawdopodobnym wariantem zastosowanej dalekosiężnej strategii negocyjacyjnej. Była to raczej skuteczna taktyka wstępnego zanegowania i wyeliminowania, która czyniła każdy proponowany potem zapis preambuły trudniejszym do wynegocjowania przez jej zwolenników. Wyeliminowanie preambuły z trajektorii musiało wywołać reakcję sprzeciwu. Działania Komisji Konstytucyjnej stały się przedmiotem ostrej krytyki. Komunikat z 275 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski głosił, że inwokacja religijna będzie warunkiem przyjęcia projektu Konstytucji przez Kościół. W tej fazie konflikt stawał się konfliktem interpretacji i prowadził do eksplikacji znaczenia preambuły. Zwolennicy zamieszczenia preambuły posłużyli się taką interpretacją jej znaczenia, która uwypuklała przede wszystkim zagrożenia płynące z jej eliminacji — autonomizację ustaw państwowych, odcięcie aktów prawnych państwa od podstaw życia zbiorowego, od wspólnoty narodowej i eklezjalnej. W szczególności *Invocatio Dei* — odwołanie się do Boga — interpretowane było jako podstawa tożsamości osoby, uznania jej najwyższej godności, a nie tożsamości zbiorowej.

Interesujące jest to usiłowanie ulokowania konfliktu interpretacji w płaszczyźnie różnic prawno-aksjologicznych, a nie bezpośrednio różnic światopoglądowych, jak czynili to przeciwnicy preambuły. Strona kościelna w dążeniu do ponownego wprowadzenia preambuły na trajektorię konstytucyjną, zmierzając do strategicznego celu, to jest do określenia tożsamości zbiorowej państwa-narodu, zastosowała taktykę, którą można określić mianem taktyki ochrony tożsamości osoby przy użyciu preambuły i jej personalistycznej interpretacji. Na tym etapie konfliktu symbolicznego zwolennicy preambuły argumentowali, że *Invocatio Dei* daje najlepszą gwarancję poszanowania przez państwo godności człowieka jako bytu powołanego przez Boga do istnienia i nie dającego się ostatecznie podporządkować państwu.

Rok później, w maju 1996 r., Przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu ds. Konstytucji abp Józef Michalik, oceniając projekt Konstytucji, kontynuował tę taktykę, posługując się ponownie przeciwstawieniem między pozytywistyczną i aksjologiczną koncepcją prawa. Stwierdził, że projekt Konstytucji bez *Invocatio Dei* optuje za koncepcją pozytywistyczną, w której prawo stanowione przez państwo nie ma uzasadnienia aksjologicznego w systemie wspólnych, podstawowych wartości. Pojęciu wartości podstawowych w tej interpretacji nadawano znaczenie akonfesyjne, uniwersalne. W ten sposób konflikt o *Invocatio Dei* na płaszczyźnie konfrontacji stron promujących czy to wartości religijne, czy świeckie (państwo wyznaniowe *versus* państwo świeckie) był interpreto-

wany jako konflikt między nadrzędnymi wartościami podstawowymi osoby a prawno-pozytywnym przymusem państwa.

Niezależnie od taktyki ochrony tożsamości osoby zwolennicy preambuły wyraźnie też przypisywali tej formie symbolicznej treści odnoszące się do tożsamości zbiorowej państwa-narodu. Preambuła była interpretowana przez zwolenników jej umieszczenia w Konstytucji jako deklaracja szacunku wobec wartości stanowiących naród oraz demokratyczne społeczeństwo, które odeszło od totalitaryzmu komunistycznego opartego na monizmie materialistycznym. Strona domagająca się wprowadzenia preambuły żądała zapisów komunikujących:

- odniesienie do dziedzictwa i tradycji kultury narodowej;
- odniesienie do tradycji polskiego konstytucjonalizmu;
- uznanie wartości chrześcijańskich;
- deklarację ochrony rodziny i życia poczętego do naturalnej śmierci²⁴.

Użycie w dyskursie publicznym filozoficznego terminu „monizm materialistyczny”, odnoszącego się w marksizmie do ontologicznego uzasadnienia światopoglądu ateistycznego, posłużyło stronie kościelnej do neutralizowania wyraźnie ideologicznego wymiaru konfliktu symbolicznego o preambułę. Wzmocniało go domaganie się *Invocatio Dei* interpretowanego jako wyraz woli poszanowania religii oraz odpowiedzialności o szczególnie uroczystym charakterze, jaką ustawodawca ponosi wobec Boga i ludzi. Konflikt o preambułę przez jej przeciwników był bowiem interpretowany z kolei jako konflikt o model państwa neutralnego światopoglądowo, przeciwstawianego państwu wyznaniowemu²⁵. Można więc mówić o paradoksie interpretacji, gdyż zarówno umieszczenie, jak i nieumieszczenie preambuły miało być znakiem odejścia od hegemonii ideologicznej.

Ten etap konfliktu symbolicznego²⁶, na którym nastąpiło przeciwstawienie odmiennych interpretacji znaczenia umieszczenia preambuły, doprowadził do przyjęcia negocjacyjnej reguły w dalszym przebiegu interakcji stron kierujących się odmiennymi systemami znaczeń i wartości oraz odmiennymi interesami. Konflikt symboliczny o preambułę od wykluczenia tematu (usunięcie z trajektorii) przechodził do fazy negocjacji tematu. Antycypowały tę fazę rytuały kompromisu i ich *dramatis personae*. Na arenie dyskursu pojawiły się publiczne

²⁴ *Konstytucja dla wszystkich. Wywiad sekretarza generalnego Episkopatu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 3, 4 I 1996, s. 4.

²⁵ Leszek Miller, „*Kiedyś byłem ministrantem...*”, „Gazeta Wyborcza”, nr 156, 6 VII 1996.

²⁶ Na tym etapie sporu Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, wysuwany wówczas na kandydata na Prezydenta, zmienił swe pierwotne stanowisko i wypowiedział się za preambułą solidarnościowego, czyli inaczej tzw. obywatelskiego projektu Konstytucji, zawierającą *Invocatio Dei*. Argumentował, że chodzi o Boga, w którego wierzą chrześcijanie, muzułmanie i żydzi, i że niewierzący mogliby inwokację zaaprobować „z szacunku dla większości społeczeństwa” („Gazeta Wyborcza”, nr 82, 6 IV 1995).

propozycje kompromisu konstytucyjnego państwa i Kościoła. 10 maja 1996 r.²⁷ Sekretarz Generalny Episkopatu Polski bp Tadeusz Pieronek opowiedział się za preambułą i zaproponował, aby Konstytucja odwoływała się do Boga jako najwyższej racji dla ludzi wierzących, a także do innych, ostatecznych racji uznawanych przez ludzi niewierzących. Zapowiedzią wprowadzenia preambuły na trajektorię konstytucyjną było spotkanie pokomunistycznego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z prymasem Józefem Glempem, podczas którego prezydent wskazał na potrzebę kompromisu, a prymas określił jego płaszczyznę — przyjęcie preambuły²⁸. Podobnie prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Zoll oświadczył publicznie, że umieszczenie preambuły jest sprawą doniosłą, gdyż określałaby ona fundamenty aksjologiczne systemu wartości, leżące u podstaw systemu prawnego.

Ponowne wprowadzenie preambuły na trajektorię

Kompromis i przyjęcie tematu wiodły do ponownego wprowadzenia preambuły na trajektorię konstytucyjną. We wrześniu 1996 r. Komisja Konstytucyjna postanowiła zająć się ponownie preambułą. Kompromisowy, mediujący projekt tekstu, oparty na propozycji redaktora Stefana Wilkanowicza, pozytywnie opiniowany wcześniej przez Sekretarza Generalnego Episkopatu Polski, zgłosił Tadeusz Mazowiecki, pierwszy po Okrągłym Stole premier Rzeczypospolitej Polskiej. Zawierał on odniesienie do Boga, ale nie w formie *Invocatio Dei* — „W imię Boga” — lecz pośrednio — „My, obywatele polscy, wierzący w Boga”.

Swoistym rytualnym kontrgestem, ukazującym dążenie do równowagi pod względem aktywności i inicjatywy w interakcjach ze stroną przeciwną, było zgłoszenie własnego projektu preambuły przez pokomunistycznego premiera Włodzimierza Cimoszewicza. Tekst ten był kopią zawierającej *Invocatio Dei* preambuły Konstytucji 3 maja 1791 r. W tej formie miał on już tylko znaczenie historyczne. W nowej epoce preambuła Konstytucji 3 maja mogła już tylko być imitacją w postmodernistycznej stylistyce, wyrażającą treści religijne i narodowe w ceremonialnej i anachronicznej formie. Zaproponowana preambuła III Rzeczypospolitej jako *cliché* preambuły z 1791 r. pozwalała wszakże oddalić problem sformułowań związanych z aktualnym określeniem tożsamości państwa-narodu, jego ciągłości, a przede wszystkim oceny i stosunku do PRL.

Na tym zwrotnym dla trajektorii preambuły etapie silne ugrupowanie pokomunistyczne SLD²⁹ przyjęło taktykę kompromisu, ale jednocześnie podjęło skuteczną walkę symboliczną o każde sformułowanie jej zapisu.

²⁷ *Niech będzie święty spój. Rozmowa z biskupem Tadeuszem Pieronkiem, sekretarzem generalnym Episkopatu Polski*, „Gazeta Wyborcza”, nr 108, 10 V 1996, s. 4.

²⁸ *Dialog winien być kontynuowany. Kompromis konstytucyjny państwa i Kościoła?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 124, 29 V 1996, s. 5.

²⁹ SLD i PSL brakowało w Zgromadzeniu Narodowym tylko pięciu głosów, aby uchwalić Konstytucję (wymagane 2/3).

Konflikt o kontrolę nad zapisem tekstu preambuły

Nowa, mediacyjna propozycja tekstu preambuły, chociaż odwoływała się do Boga „wierzących”, wyraźnie określała także tożsamość niewierzących obywateli Polski. Taki zapis utrwał szczególną tożsamość zbiorową — kategorię ludzi niewierzących, wprowadzoną w okresie komunizmu i jego ideologicznych praktyk dyskursywnych. Obecność tej kategorii w preambule w sposób symboliczny przeciwdziałała marginalizacji pokomunistów. Nie pozwolili oni w tej fazie konfliktu symbolicznego obsadzić się w roli pasywnego partnera interakcji, chociaż temat konfliktu — tekst preambuły — został przedstawiony przez stronę przeciwną. Podjęto więc działania prowadzące do odzyskania inicjatywy w formułowaniu tekstu preambuły.

28 listopada 1996 r. grupa sześciu parlamentarzystów, reprezentowana przez Marka Borowskiego z SLD, zaproponowała preambułę w brzmieniu zgodnym z tekstem zgłoszonym przez Tadeusza Mazowieckiego z wyjątkiem jednego fragmentu. Zamiast: „My, obywatele polscy, wierzący w Boga, który jest źródłem prawdy, dobra i piękna, lub nie dzielący tej wiary, lecz uznający potrzebę dążenia do tych najwyższych wartości”, zaproponowano: „My, obywatele polscy, zarówno ci, dla których źródłem najwyższych wartości jest Bóg, jak i ci, którzy odnajdują je przede wszystkim w humanistycznym dziedzictwie i doświadczeniu ludzkości...”. W uzasadnieniu zmiany tekstu podnoszono potrzebę podkreślenia, że niewierzący także uznają wartości, że są moralni. Dwie strony konfliktu walczyły o to, aby uniknąć negatywnych atrybutów związanych z ich tożsamościami zbiorowymi — kategorii „niemoralnych”, jeśli tylko Bóg jest źródłem wartości, oraz „nie należących do światłej tradycji humanistycznej”, jeśli należą do niej nie uznający Boga jako źródła wartości. Przyjęto sformułowanie pozwalające uniknąć tych negatywnych atrybucji niekorzystnych dla obydwu stron.

W tej fazie konfliktu kompromis i przyjęcie preambuły są już deklarowanymi motywami obydwu stron. SLD swoje stanowisko definiowało jako wyraz nie tyle niechęci wobec religii i Kościoła, ile wrogości wobec fundamentalizmu³⁰. Natomiast w październiku 1996 r. bp Tadeusz Pieronek w wypowiedzi udzielonej mediom podczas 285 Konferencji Episkopatu Polski dopuszczał wyrażenie we wstępie do Konstytucji pluralizmu światopoglądowego. Sformułowania odnoszące się do tożsamości podmiotu zbiorowego ustanawiającego prawa dla państwa-narodu, zaproponowane przez Tadeusza Mazowieckiego i następnie Marka Borowskiego, były próbami kompromisu w sporze światopoglądowym w odróżnieniu od projektu preambuły przedstawionego przez „Solidarność”, w którym inwokacja była integralnie religijna.

³⁰ Agata Nowakowska, *Na dwóch frontach. Rozmowa z Markiem Borowskim*, „Gazeta Wyborcza”, nr 48, 26 II 1997, s. 13.

Dopuszczały one pluralizm tożsamości państwa-narodu i zakładały pluralizm ideologii narodowych i obywatelskich.

Konflikt o preambułę dotyczył dokumentu-symbolu, wokół którego dokonuje się integracja społeczna w wymiarze normatywnym. Konflikt o zapis preambuły był konfliktem o określenie tożsamości, której podstawę stanowiłoby albo poczucie obywatelstwa jednostek w państwie, albo poczucie polskości jako wyraz wspólnej tożsamości narodowej. Szczególnie antagonizujący strony konfliktu zapis odnoszący się do wartości religijnych był podwójnie konfliktogenny. Przedmiotem sporu stało się zdefiniowanie wartości rdzennych narodu i jego kulturowej tożsamości³¹ poprzez tradycję chrześcijańską i katolicką. Zwracano uwagę, że preambuły w poprzednich konstytucjach polskich zawierały ideologie swoich czasów, kiedy nikt nie miał wątpliwości, co do konieczności odwołania się do Boga³². Konflikt dotyczył też zakresu wartości, które można określić jako wspólne, i tego, czy ludziom o różnych przekonaniach moralnych przysługuje jednakowa godność obywatelska³³.

Na tym etapie nastąpił kolejny punkt zwrotny — przyjęto bowiem poprawki zapisów odnoszących się do Boga sformułowane przez reprezentantów SLD. Do katalogu wartości: „prawdy”, „dobra” i „piękna”, została dodana „sprawiedliwość”, czego domagał się sojusz pokomunistyczny. W ten sposób SLD utrzymywał swoją przewagę, w negocjacjach wyrażoną symbolicznie ingerencją w zapis wyrażający wartości przeciwników w sporze. Wartość sprawiedliwości została wpisana przez SLD do definicji Boga, jaką dawała preambuła według projektu Tadeusza Mazowieckiego, który przyjął następujący, zmodyfikowany zapis: „My, obywatele polscy, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a uznawane przez siebie wartości wywodzący z innych źródeł [...] ustanawiamy tę Konstytucję Rzeczypospolitej”.

Przejęcie kontroli nad trajektorią preambuły przez koalicję pokomunistyczną

Przez modyfikację definicji tożsamości zbiorowej, która obejmowała teraz kategorie zarówno „wierzących”, jak i „niewierzących”, oraz dodanie do atrybutów Boga sprawiedliwości jako wartości podstawowej, nastąpiło przejęcie kontroli nad tekstem preambuły przez pokomunistów. 11 grudnia 1996 r. Komisja Konstytucyjna przyjęła zmodyfikowaną wersję preambuły Tadeusza Mazowieckiego (Unia Wolności)³⁴ z poprawkami zaproponowanymi przez SLD, relaty-

³¹ Jerzy J. Smolicz, *Core Values and Cultural Identity*, w: Margaret Secombe, Joseph Zajda (red.), *J. J. Smolicz on Education and Culture*, James Nicholas Publishers, Albert Park 1999, s. 105–123.

³² Andrzej Garlicki, *Dobra Konstytucja to krótka Konstytucja*, „Gazeta Wyborcza”, nr 14, 17 I 1997.

³³ Roman Graczyk, *Konstytucja w imię Boga?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 286, 19 XII 1996, s. 24.

³⁴ Należy podkreślić, że w projekcie Konstytucji przygotowanym przez Unię Wolności nie było preambuły i Unia początkowo zwalczała pomysł jej zamieszczenia.

wizującymi odniesienie do Boga jako tylko Boga „wierzących” w porównaniu z fundamentalistyczną apostrofą w postaci wyjściowej z *Invocatio Dei*. Nastąpiła dalsza intensyfikacja konfliktu symbolicznego. Krytyka skoncentrowała się na braku właściwego *Invocatio Dei* i braku kategorii „narodu”, co interpretowano jako zerwanie z polską tradycją konstytucjonalizmu. Zwracano uwagę na to, że zaproponowany zapis, w którym odwoływano się do Boga „ludzi wierzących”, był całkowitym precedensem, ponieważ w ustawie zasadniczej — dokumencie z istoty swej świeckim, definiowano atrybuty Boga. Zapis ten nie przesądzał, że Bóg istnieje, jak byłoby wówczas, gdyby zapisano wyraźnie w *Invocatio Dei*, że jest On jedynym źródłem praw. Ten relatywistyczny zapis wywołał reakcję zmierzającą do wprowadzenia zapisu fundamentalistycznego, swoistego wyznania wiary w ustawie zasadniczej. Domagano się formuły zgodnej z doktryną religijną. Jeśli odwołanie do Boga było swoistą sakralizacją ustawy konstytucyjnej, to zapis ten w trakcie konfliktu symbolicznego o preambułę został w dyskursie publicznym zminimalizowany, zdegradowany, a nawet można powiedzieć — sprofanowany. „Boga”, o którym mówiła preambuła nazywano „bożkiem pogańskim”, „bogiem New Age’u”, „bogiem dwuznacznym”, „na niby”³⁵, a także — jak określiła to senator Alicja Grześkowiak — „bogiem masońskim”³⁶.

Akcja Wyborcza „Solidarność” i Ruch Odbudowy Polski (ROP) za pośrednictwem członków Komisji Konstytucyjnej z ugrupowań należących do AWS zapowiedzieli intensyfikację konfliktu wokół projektu Konstytucji. Podnoszono, że 30% społeczeństwa, które głosowało na partie prawicowe, nie uzyskało reprezentacji w Sejmie, przywoływano także fakt poparcia przez Polaków swymi podpisami obywatelskiego projektu Konstytucji, który wpłynął do Sejmu w 1994 r. Natomiast biskupi mimo zastrzeżeń do projektu Konstytucji nie wzywali na forum Episkopatu do jej odrzucenia. Stanowiska biskupów były zróżnicowane. Przewodniczący Episkopatu prymas Józef Glemp wypowiadał się, że sformułowanie preambuły jest niepoprawne. Zastępca Przewodniczącego Episkopatu abp Henryk Muszyński pozytywnie ocenił akt dojścia do porozumienia³⁷. Ostatecznie Rada Stała Episkopatu wydała oświadczenie popierające krytykę projektu Komisji Konstytucyjnej przez pozaparlamentarną prawicę, żądając w szczególności, aby naród polski, a nie obywatele, jak zapisano w przyjętej wersji preambuły ustanawiał Konstytucję. Stanowisko to zyskiwało także poparcie Polskiego Stronnictwa Ludowego, zgodnie z wcześniejszą uchwałą Zjazdu PSL.

³⁵ Dobrze i źle o Konstytucji, „Gazeta Wyborcza”, nr 48, 26 II 1997, s. 4; Piotr Szarota, Nowa era, nowa wiara, „Gazeta Wyborcza”, nr 163, 15 VII 1997, s. 5; Jest Bóg prawdziwy, „Gazeta Wyborcza”, nr 53, 4 III 1997, s. 2.

³⁶ Stanisław Stomma, Polityczni katolicy, „Gazeta Wyborcza”, nr 114, 17/18 VI 1997, s. 2.

³⁷ Biskupi o Konstytucji, „Gazeta Wyborcza”, nr 29, 4 II 1997, s. 3.

Episkopat, zgłaszając postulaty konstytucyjne, domagał się wpisania do Konstytucji zwrotu „naród polski”, wskazującego na tożsamość narodową, kulturową ciągłość tradycji, godność i dumę Polaków³⁸. Unia Wolności zaproponowała dialektyczny zapis „My Naród Polski — obywatele Rzeczypospolitej”, a SLD bardziej inkluzywny w pojmowaniu narodu: „My, Naród Polski, wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”. Przyjęto pierwszą propozycję. W ten sposób zapisano dwoistość tożsamości — tożsamość zbiorową (naród) i indywidualną identyfikację obywatelską. Występująca w interesie ludzi wierzących, Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski, upominając się jednocześnie o interes narodu, odwoływała się do tożsamości Polaka-katolika³⁹.

W tej wersji preambuły zapisano symbolicznie upadek komunizmu, choć nie wprost, wprowadzając sformułowanie: „W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny, odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o jej losie”. Nie uhonorowano jednak roli „Solidarności” w doprowadzeniu do tego przełomu, ulegając sprzeciwom pokomunistów.

Non possumus — dramatyzacja protestu „Solidarności”

Ważnym czynnikiem w kształtowaniu trajektorii projektu preambuły była nieustannie „Solidarność”, która w punkcie wyjścia prac konstytucyjnych przedstawiła własny, obywatelski projekt, stanowiący układ odniesienia dla krytyki innych proponowanych zapisów. Na etapie rozwiązań kompromisowych, przyjmowanych przez Kościół i pokomunistów na kanwie propozycji Tadeusza Mazowieckiego, „Solidarność” przedstawiła stanowisko nieustępliwe i idące w żądaniach dalej aniżeli stanowisko Episkopatu⁴⁰. Zostało ono zawarte w liście Mariana Krzaklewskiego, przewodniczącego NSZZ „Solidarność”, do Sejmu oraz w stanowisku Społecznej Komisji Konstytucyjnej. „Solidarność” domagała się *Invocatio Dei*, podkreślenia w preambule dziedzictwa wiary i kultury chrześcijańskiej, dokonania II Rzeczypospolitej, uhonorowania patriotycznego oporu przeciw obcej dominacji w latach 1944–1989 i hołdu dla pokojowego zrywu „Solidarności”. Zaproponowano przy tym przedstawienie obywatelom w referendum do wyboru dwóch projektów: parlamentarnego i obywatelskiego. „Solidarność” precyzowała, że wyrażenie „Naród Polski” w preambule Konstytucji jest pradawną zasadą uznającą cały naród za twórcę Konstytucji, przez co symbolicznie podkreślano też suwerenność państwa. *Invocatio Dei* — przywołanie Imienia Bożego — miałoby natomiast gwarantować ciągłość historyczną i prawną, a także wyrażać supremację prawa naturalnego nad prawem

³⁸ *Naród obywateli*, „Gazeta Wyborcza”, nr 49, 27 II 1997, s. 3.

³⁹ Podkomisja do Spraw Dialogu Episkopatu Polski i Polskiej Rady Ekumenicznej na tym etapie odeszła także od swego pierwotnego stanowiska, popierając wersję preambuły przedstawioną przez Tadeusza Mazowieckiego. Jan Turnau, *Bez dyskryminacji. Rozmowa z ks. bp. Janem Szarkiem*, „Gazeta Wyborcza”, nr 45, 22/23 II 1997, s. 2.

⁴⁰ Adam Michnik, *Non possumus*, „Gazeta Wyborcza”, nr 50, 28 II 1997, s. 1.

stanowionym. Stanowisko to zostało nazwane *non possumus*, co miało symbolizować stanowczy sprzeciw wobec kompromisu i ustępstw na rzecz formacji pokomunistycznych⁴¹.

Strategię Kościoła natomiast, zmierzającą do określenia w preambule tożsamości zbiorowej państwa-narodu definiowanej przez odniesienie do wiary religijnej, można określić jako strategię pluralistyczną. Postulaty Episkopatu przedstawiane były bowiem w radykalnej i maksymalistycznej formie przez „Solidarność”, jako opozycję pozaparlamentarną, w formie mediacyjnej w postaci odwołującego się do Boga, ale dialektycznego, kompromisowego tekstu Tadeusza Mazowieckiego i w formie zaproponowanej przez grupę nacisku „od wewnątrz”, za pośrednictwem reprezentacji parlamentarnej PSL, które w tym punkcie zwrotnym dla trajektorii preambuły także zgłosiło poprawki bliskie stanowisku biskupów.

Wprowadzenie na trajektorię konstytucyjną preambuły substytutywnej Polskiego Stronnictwa Ludowego

Największe szanse na przyjęcie miał tekst preambuły zgłoszony przez Tadeusza Mazowieckiego, uzupełniony o szereg poprawek, popierany przez Unię Wolności, SLD i Unię Pracy. W kolejnej wersji tego tekstu zapisano, zgodnie z postulatami Episkopatu, „My, Naród Polski”, ale równolegle — zgodnie z postulatami SLD — „wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”. W ten sposób kolektywna tożsamość narodowa, podobnie jak kolektywna tożsamość „wierzących w Boga”, w tym zapisie preambuły, będącym wynikiem konfliktu symbolicznego, ulega procesowi dekonstrukcji i relatywizacji. Po drugie, dodano, wbrew pozytywno-prawnej interpretacji, a zatem zgodnie z intencją Episkopatu, że przyrodzona godność człowieka jest źródłem praw i wolności. Po trzecie, zgodnie z postulatami prawicy, zapisano wdzięczność dla przodków za całą kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie narodu i wartościach ogólnoludzkich. Po czwarte, również tak jak chciała prawica, nawiązano do najlepszych tradycji I i II Rzeczypospolitej, biorąc jakby w nawias PRL, która nie stała się wszak przedmiotem bezpośredniego, oceniającego odniesienia.

Po dokonaniu tych kompromisowych zapisów, w marcu 1997 r., PSL zgłosiło projekt tekstu preambuły różniący się od tekstu wynegocjowanego tylko bezpośrednim odwołaniem do Boga — *Invocatio Dei* — w przeciwieństwie do zawartego w projekcie stwierdzenia, że Bóg istnieje dla wierzących. Episkopat poparł ten tekst preambuły PSL, zawierający sporne sformułowanie *Invocatio Dei*: „My, Naród Polski, świadomy odpowiedzialności przed Bogiem, historią

⁴¹ Nawiązuje ono symbolicznie do memoriału biskupów z 8 maja 1953, po którym nastąpiło gwałtowne pogorszenie się stosunków Episkopatu z rządem PRL i wkrótce potem aresztowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego. Por. Peter Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. 1, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 1979, s. 524; Marian Krzaklewski, *Nie możemy ustąpić*, „Gazeta Wyborcza”, nr 52, 3 III 1997, s. 17.

i własnym sumieniem, w trosce o byt i przyszłość Ojczyzny...” (dalsza część zgodna z projektem Komisji Konstytucyjnej).

Wprowadzwszy wcześniej skutecznie do negocjowanego tekstu preambuły pojęcie „naród polski”, Kościół zmierzał zatem w ten sposób do realizacji w całości swych postulatów, to jest do wprowadzenia także *Invocatio Dei* w pełnym tego słowa znaczeniu.

Utrwalenie preambuły na trajektorii — konsens
Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Unii Pracy,
Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Wolności

14 marca 1997 r. Komisja Konstytucyjna przyjęła kolejny, poprawiony projekt preambuły Tadeusza Mazowieckiego, który nie zawierał, co prawda, bezpośredniego *Invocatio Dei*, ale uwzględniał postulat Episkopatu i zawierał zapis o odpowiedzialności przed Bogiem. Mógł on być przyjęty tylko pod warunkiem dodania dialektycznej, kompromisowej formuły „lub przed własnym sumieniem”, zaproponowanej przez pokomunistów. Zapis ten ponownie wywoływał sprzeciw Episkopatu, który przy pomocy PSL chciał zastąpić słowo „lub” spójnikiem „i” albo przecinkiem, obstając przy zapisie fundamentalistycznym. Protest ten był jednak bezskuteczny. Zachowano relatywizującą alternatywę.

Interakcje symboliczne między stronami konfliktu na tym etapie charakteryzowały się nieustannym dążeniem do przejęcia inicjatywy i kontroli nad zapisem preambuły. SLD kolejny raz skutecznie ingerował w negocjowany tekst. Do preambuły zostało włączone sformułowanie zaproponowane przez Marka Borowskiego — „Pomni gorzkich doświadczeń, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane”. Zapis ten, chociaż może odnosić się do doświadczeń PRL, nie nazywa ich jednak *expressis verbis* i jego interpretacja może być rozciągana na wszelkie przejawy autorytaryzmu państwa, także w II Rzeczypospolitej.

Projekty preambuły PSL i „Solidarności” nie uzyskały większości w głosowaniu i w konsekwencji zostały odrzucone przez Zgromadzenie Narodowe. Radykalne ugrupowanie Ruch Odbudowy Polski i jego lider, były premier Jan Olszewski, określił Konstytucję przyjętą przez Zgromadzenie Narodowe jako „Konstytucję grubej kreski”⁴², kontynuując okres PRL. Podobnie skrajnie negatywną ocenę przedstawił w imieniu „Solidarności” przewodniczący Marian Krzaklewski. W preambule nie znalazł się bowiem zapis wyraźnie przekreślający spuściznę PRL i obciążający komunistów totalitarną przeszłością. Sam fakt, że powstała ona, tak jak „Okrągły Stół” prowadzący do transformacji ustrojowej 1989 r., w drodze negocjacji i porozumienia z pokomunistami, był nie do zaakceptowania przez radykalne opcje antykomunistyczne. Ten hybrydalny tekst wyłaniał się jednak z interakcji, której stroną był Kościół hierarchiczny. Jego

⁴² „Gruba kreska” — wyrażenie metaforyczne z sejmowego *exposé* pierwszego premiera po 1989 r., Tadeusza Mazowieckiego, odnoszące się do polityki nierozliczania okresu PRL.

znaczenie może być w pełni zrozumiane tylko — jak to jest tu proponowane — przez ponowną kontekstualizację, to jest odtworzenie przebiegu interakcji symbolicznych stron konfliktu na arenie publicznej.

Zejście tekstu preambuły z trajektorii i przyjęcie Konstytucji przez Zgromadzenie Narodowe

21 marca 1997 r. Zgromadzenie Narodowe przyjęło preambułę (427 „za”, 40 „przeciw”, 10 „wstrzymujących się”). W swym ostatecznym brzmieniu tekst uwzględnił liczne postulaty biskupów. Wprowadzono sformułowania: „Naród Polski”, „wierzący w Boga” i „odpowiedzialność przed Bogiem”. W wyniku symbolicznego konfliktu o zapis preambuły wprowadzono także dialektyczne wobec tych sformułowań kategorie: „obywatele polscy”, „nie podziеляjący wiary” i „odpowiedzialność przed własnym sumieniem”. Preambuła wspomina przełom 1989 r., ale nie honoruje osobnym zapisem doświadczeń historycznych odnoszących się do „Solidarności”. Pozaparlamentarna prawica nie zaprzestała propagandy za odrzuceniem projektu Konstytucji w referendum twierdząc, że historia została w niej zafalszowana. Określano ten projekt dosadnie: „Konstytucja rodem z PRL”⁴³.

25 maja 1997 r. odbyło się referendum konstytucyjne, w którym projekt Konstytucji przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe zyskał poparcie obywateli. 16 lipca 1997 r., podczas trwającej kwadrans ceremonii prezydent podpisał Konstytucję. Mimo zaproszenia na uroczystość nie przybyli ani prymas Józef Glemp, ani sekretarz Episkopatu bp Tadeusz Pieronek. Na scenie interakcyjnej zabrakło przedstawiciela instytucji Kościoła rzymskokatolickiego, którego hierarchia uczestniczyła w procesie negocjacji i wywarła wpływ na przyjęty zapis preambuły, co można interpretować jako komunikowanie dystansu do odegranej roli i skonstruowanej w Konstytucji tożsamości III Rzeczypospolitej.

DIALEKTYKA WARTOŚCI A IDENTYFIKACJA ZBIOROWA

Sondaże opinii publicznej ukazują szersze audytorium — obywateli i ich opinie na temat konstruowania Konstytucji będącej przedmiotem konfliktu na publicznej arenie dyskursu. W lutym 1997 r. badania Ośrodka Badań Opinii Publicznej wskazywały, iż 70% respondentów było zdania, że Konstytucja powinna rozpoczynać się od słów „My, Naród Polski...”, a 20% popierało określenie „My, obywatele polscy...”⁴⁴. 48% badanych uważało, że Konstytucja powinna rozpoczynać się od *Invocatio Dei*. 57% respondentów sądziło, że

⁴³ Ewa Milewicz, *Konstytucja rodem z PRL*, „Gazeta Wyborcza”, nr 118, 22 V 1997, s. 16 (rozmowa z sekretarzem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Stanisławem Alotem).

⁴⁴ Ośrodek Badania Opinii Publicznej, *Treść przyszłej Konstytucji w opinii Polaków*, Warszawa, luty 1997.

Konstytucja powinna nawiązywać do ciągłości politycznej i prawnej Polski międzywojennej, czyli niepodległej II Rzeczypospolitej. Także w lutym 1997 r. badania OBOP wykazywały, że 67% Polaków chciałoby mieć w referendum do wyboru co najmniej dwa projekty Konstytucji⁴⁵. W marcu 1997 r. dwie trzecie ankietowanych (67%) deklarowało udział w referendum, a 42% opowiedziało się wówczas za przyjęciem parlamentarnego projektu Konstytucji. Blisko połowa jednak (47%) nie umiałaby wówczas zająć stanowiska⁴⁶. W kwietniu 1997 r. 75% badanych zamierzało wziąć udział w referendum konstytucyjnym, przy czym projekt parlamentarny miał poparcie 39% respondentów, a projekt obywatelski 26%.

W świetle badań OBOP w maju 1997 r. tylko 17% respondentów śledziło wiadomości na temat prac nad nową Konstytucją. Deklarowana frekwencja w referendum wynosiła już tylko 46%. 40% ankietowanych zamierzało poprzeć przedstawiony projekt. Tylko co trzeci Polak deklarujący udział w referendum zamierzał wziąć pod uwagę stanowisko Kościoła⁴⁷.

Można zatem powiedzieć, że zapis tekstu preambuły znajdował w kwestiach kluczowych odzwierciedlenie w rozkładzie głosów opinii publicznej, chociaż został dokonany przez elity pokomunistyczne, które ustosunkowywały się do inicjatywy Kościoła w kwestii preambuły i alternatywy pozaparlamentarnej opozycji prawicy i „Solidarności”, przejmując inicjatywę i zyskując przewagę w negocjacjach.

Tekst preambuły poddany analizie semantycznej ukazuje interesującą strukturę symbolicznie wyrażonych wartości. Składa się on z 33 dających się wyodrębnić jednostek znaczeniowych. Jeśli zaliczymy je do następujących wyodrębnionych kategorii: wartości narodowe, wartości obywatelskie, wartości ogólnoludzkie, wartości religijne, wartości świeckie — to spośród 33 odniesień znaczeniowych najwięcej, bo aż piętnaście, stanowią odniesienia do wartości obywatelskich, a w następnej kolejności do wartości narodowych (9), wartości ogólnoludzkich (5), wartości religijnych (2), wartości świeckich (2) (zob. zestawienie na s. 140).

W dyskursywnej walce symbolicznej na arenie publicznej przedmiotem konfliktu symbolicznego było siedem tematów:

- 1) zamieszczanie albo niezamieszczanie preambuły;
- 2) *Invocatio Dei*;
- 3) „Naród Polski” *versus* „obywatele polscy”;

⁴⁵ Ośrodek Badania Opinii Publicznej, *Konstytucja i Referendum Konstytucyjne*, Warszawa, luty 1997.

⁴⁶ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Polacy o Konstytucji i referendum zatwierdzającym*, Warszawa, marzec 1997.

⁴⁷ Ośrodek Badania Opinii Publicznej, *Opinie o Konstytucji i referendum w początku maja 1997*, Warszawa, maj 1997.

Odniesienie do wartości w ostatecznej wersji preambuły z dnia 2 kwietnia 1997 r.

- | | |
|--|---|
| 1 W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny, | N |
| 2 odzyskawszy w 1989 r. możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie, | N |
| 3 my, Naród Polski | N |
| 4 — wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, | O |
| 5 zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, | R |
| 6 jak i nie podzielający tej wiary, | S |
| 7 a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, | S |
| 8 równi w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego — Polski, | O |
| 9 wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, | N |
| 10 za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, | N |
| 11 za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu | N |
| 12 i ogólnoludzkich wartościach, | L |
| 13 nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej, | N |
| 14 zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne | |
| z ponadtysiącletniego dorobku, | N |
| 15 złączeni więzami wspólnoty z naszymi rodakami rozsianymi po świecie, | N |
| 16 świadomi potrzeby współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra Rodziny Ludzkiej, | L |
| 17 pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były | |
| w naszej Ojczyźnie łamane, | O |
| 18 pragnąc na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie, | O |
| 19 a działaniu instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawność, | O |
| 20 w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem | R |
| 21 lub przed własnym sumieniem, | S |
| 22 ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej | O |
| 23 jako prawa podstawowe dla państwa | O |
| 24 oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, | O |
| 25 współdziałaniu władz, | O |
| 26 dialogu społecznym | O |
| 27 oraz na zasadzie pomocniczości | O |
| 28 umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot. | O |
| 29 Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, | |
| wzywamy, aby czynili to, | O |
| 30 dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, | L |
| 31 jego prawa do wolności | L |
| 32 i obowiązku solidarności z innymi, | L |
| 33 a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej. | O |

1–33 — jednostki znaczeniowe analizy

L — wartości ogólnoludzkie

N — wartości narodowe

O — wartości obywatelskie

R — wartości religijne

S — wartości świeckie

- 4) „wartości chrześcijańskie”;
- 5) odejście od totalitaryzmu w 1989 r. i hołd dla „Solidarności”;
- 6) ciągłość historyczna I i II Rzeczypospolitej oraz negatywna ocena PRL;
- 7) wartość rodziny i życia poczętego.

Wszystkie one były inicjowane przez reprezentantów prawej strony sceny politycznej, popieranej przez Kościół. Trzy spośród tych tematów nie znalazły się w ostatecznym zapisie preambuły. Nie podkreślono historycznej roli i nie wyrażono hołdu dla „Solidarności”. Nie wyrażono otwarcie oceny PRL. Nie odniesiono się w preambule do wartości rodziny i życia poczętego. Dwa kluczowe tematy: „Naród Polski” i *Invocatio Dei*, uzyskały dialektyczne uzupełnienia w zapisie przez wprowadzenie kategorii obywateli nie identyfikujących się z narodem polskim i ludzi niewierzących. Natomiast negocjacyjny tryb ustalania zapisu preambuły w konflikcie symbolicznym znalazł odzwierciedlenie we wpisaniu wartości dialogu społecznego jako aksjologicznej podstawy stanowienia praw i reguł współżycia zbiorowości: „Ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym”.

Trajektoria zapisu preambuły charakteryzuje się dynamiką czasową określoną przez tryb prac sejmowych i ich kadencyjność. Była najbardziej dynamiczną jesienią 1996 r. i wiosną 1997 r., kiedy to doszło do wynegocjowanego sformułowania tekstu przedstawionego do referendum. Tekst preambuły stanowiący kanwę negocjowanych zapisów miał cztery wersje. Nieliczne formuły wyjściowe (trzy) zostały definitywnie odrzucone, sześć sformułowań było obecnych tylko w wariantach przejściowych, dwanaście formuł wprowadzono do ostatecznego zapisu, modyfikując tekst wyjściowy i warianty pośrednie. Najbardziej znaczące są te zapisy, które uzyskały formę dialektyczną, to znaczy przeciwstawne, alternatywne sformułowania: „My, Naród Polski, wszyscy obywatele Rzeczypospolitej” i „...zarówno wierzący w Boga, będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł” oraz „w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem”. Symbolicznie wyznaczają one granice konsensu dzielące społeczeństwo w obrębie problematycznej tożsamości państwa-narodu III Rzeczypospolitej. Należy także zwrócić szczególną uwagę na fakt, że problematyczna pozostaje w tym obszarze ocena PRL i identyfikacja „z ojczyzną ludową”. Przejmując inicjatywę w formułowaniu odnoszącego się do tej kwestii zapisu, pokomuniści pozostawili ogólnikowe i wieloznaczne zdanie: „Pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane...”. Pozostaje otwartą kwestia prawdy historycznej i pamięci zbiorowej, która nie mniej niż sama rzeczywistość społeczna jest konstruowana. Problem liberalnej albo fundamentalistycznej aksjologii w pełni odnosi się także do niej.

CONSTRUCTING THE IDENTITY OF A NATION-STATE SYMBOLIC CONFLICT OVER THE PREAMBLE TO THE CONSTITUTION

Summary

The conflict over the contents of the preamble to the Constitution of the Polish Third Republic is presented as a symbolic discursive struggle on the public arena led by organized collective agents — the representatives of political parties, NSZZ “Solidarność” and the Roman-Catholic Church. It is a study of the function of symbolization, based on the example of constitutionalism, which describes the undercurrents of the winning and maintaining of political power with the use of symbols after the collapse of the reality existing socialism. The writing of the preamble was an interactive process. The author claims that the meaning of the preamble can only be understood by contextualization, i.e. by recreating the symbolic interactions during its writing. The author focuses primarily on various stages of the negotiations, as well as strategies and tactics associated with the inclusion of the *invocatio dei*. Special importance is accorded to the entries which assumed a dialectical form — the expressions “We, the Polish Nation — all the citizens of the Republic, both those who believe in God, as the source of truth, justice, good and beauty, as well as those not sharing such faith but respecting those universal values as arising from other sources” and “recognizing our responsibility before God and our own consciences”. These expressions symbolically mark the borders of a consensus, which means that the society is divided within the bounds of a problematic identity of the nation-state of the Polish Third Republic. The author discussed also the structure of civil, national, universal, religious and secular values in the final version of the preamble.

Key words/słowa kluczowe

constitutionalism / konstytucjonalizm; symbolic conflict / konflikt symboliczny; post-communism / pokomunizm; identity of the nation-state / tożsamość państwa-narodu